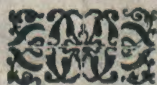


# Poćiechá ná żal ſerdeczny.

(Ktory odnioſłá z śmierći/ ták wiela oſob / w zacnym y wielkim domu ſwoim.)

*Jáſnie Wielmożney Pániey Jey Mośći,*

# P. ANNIE Z RVSCA, LVBOMIRSKIEY, KASZTELLANCE WOYNICKIEY SENdomirskiey, Spiskiey, Dobczyckiey &c. Stárośćiney.



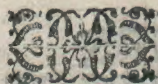
W KRAKOWIE,

W Drukárniey Mikołáiá Lobá / Roku Páńſkiego/ 1 6 1 3.

# Przemowá.

VCza nas Boſkich vſt/ wyroki tego/
Bychmy ćieſzyli/ rzewnie płáczącego:
Záczym też/ y ia ſługá twoy chetliwy/
Wielmożna Páni: choc ſam żáłośliwy/
Z twych ſerdecznych łez: iákie mogę nioſe
Poćiechy tobie; przyimi wdźiecznie; proſzę/
Z dobroći twoiey: zá co tobie; moie
CAMOENY dádzą powolnośći ſwoie.
A ieſli będą od ludźi wſpominánie
Y w iákieykolwiek cenie kiedy miáne;
Ná to ſwą śiłe obrocą/ y chęći
Aby ćie miáły/ y dom twoy w pámięći.

A a B C c D d E F f G g H h




RAdbym Wielmożna Páni/ dobrodźieyko moiá/
Wesoły moy wierß posłał/ do twego pokoiá.
Boś z twych cnot wielkich godná/ godná y z ludzkośći/
Godnáś świetey pokory/ y twey ſtáteczności/
Aby rządzcá niebieſki/ y wielkiego świátá:
W poćiechách/ y w rádośći/ prowádził twe látá/
Aby do twych pokoiow/ nigdy żáłośćiwe
Praw ſwych nie nádawáły PARKI nieżyczliwe/
Aby ćie ſwym decretem/ nigdy nie śiegáły/
Lecz twemu roſkazániu we wßem podlegáły.
A ieſliżeto prawdá; że cnotá nagrody/
Słußniey odnośić winná/ niżli iákiey ßkody.
Własnieby tobie ſłußna/ trzymáć ſcześćie w reku/
Y nim wßytkich podzieláć/ w tym śmiertelnym wieku
Lecz prożno; nie odmienny dekret wyrok Boſki/
Wßytkich iednáko zámknał/ pod żale/ pod troſki:
Poki na tym pádole śmiertelnym mießkamy/
Że wiecey żalow niżli poćiech záżywamy.
A co ieſcze nád rozum/ y człowiecza ráde/
Że nieſcześćie z dobremi/ wiedźie wietßa zwáde.
Czeſćiey Bog rozgą ſwoią/ karze cnotliwego/
A dni weſelße znáią/ progi złośliwego.
Czego świeżym przykłádem mamy ſerce twoie/
Gdźie cnotá/ gdźie pobożność/ ſádźi źrzodłá ſwoie:
Jednák ták czeſte żale/ w ſercu twym pánuią/
Y hártowne/ nieſcześćia/ ſtrzały/ oczy czuią.

Ze ledwo kto był (zda sie) nád ćie niescześliwszy/
Ledwo kogo Bog karał/ nád ćie/ zápálczywszy.
Czemu? Bo w máłym czáśie/ CLOTO vporczywa/
LACHESIS y ATROPOS, srodze zápálczywa/
Vczyniłá okrutna szkode w twoim domu
(Ktory zacnośćia nie da/ przodowáć nikomu/
Nikomu pobożnośćia/ mestwem/ dźielnośćiámi/
Y wieczystey pámieći/ godnemi cnotámi.)
Podćiełá kosa swoia/ cne potomstwo twoie
W ktorym cnotá pobożnosć/ sádziłá swe zdroie.
Wźiełyć dwie parze dźiewek/ PARKI nieużyte/
Zkad w sercu twoim/ żale/ zostáły wyryte.
Wydárłyć znowu syná/ po ktorym LACH kwili/
Y Krolestwo SLOWIENSKIE w żalu sie swym śili.
A słusznie: Bo nádzieie wielkiey/ cnoty iego/
Ozdoba wielka były/ rodu SLOWIENSKIEGO.
Ledwo bowiem powroćił/ z Krolow wielkich dworow
Záraz vmyst swoy skłonił/ do Marszowych chorow.
A ná mieysce zwyczáyney dźiećińskiey zábáwy/
Obrał sobie RYCERSKIE y MARSOWE spráwy.
Wźiał w reke broń swa mężna/ á bieżał z ochota/
Aby oyczyznie czynił słáwe/ swa robota.
Lecz żártki kwiát/ sam od swey/ predko padł buynośći
Y Zážył/ nieużyta smierći/ twey srogośći.
Z ćiezkim (ách) wszytkich żalem/ y żáłośćia sroga/
Oddał władzcy gornemu/ dusze swoie droga.
Lecz nie ná tym stanełó/ znowu powroćiły
Ostra kose/ á ćiebie predko rozłaczyły:

Z kochánym brátem twoim (ktorego dźielnośći/
Przednie y wielkie cnoty; muszą do wiecznośći/
Być głośno wspomináne: Nie tylko ná ziemi/
Lecz y w niebie duch iego/ żyie pewnie z niemi)
Wźiełyć (ách) wźieły srogie/ IANA BRANICKIEGO,
Y KASTELLANA, Polskiey Korony/ BIECKIEGO:
Po ktorym; ktoż oyczyzny/ łzy/ y nárzekánie/
Wypowie y żálośći/ y rzewne plákánie?
Ktoż y twego wielkiego domu; y GRYFOWE
Zale powiedźieć może? ktory swe gotowe
Skrzydła/ pod nogi/ śćiele/ domu twego: Ale
Nogi swe záwżdy sádzi/ v CNOTY ná skále.
Lecz y tym gárdłá swego/ sroga PERSEPHONA,
Jescze nie násyćiłá; wźiełá z twego łoná.
Tego w ktorym poćiechy/ y kochánie swoie/
Wszytko práwie zámknęły/ Páńskie oczy twoie.
Wźiełá (ách) nie vżyta: Lecz coż mowię wźiełá/
Wydárłá z ręki twoiey/ y gwałtem odiełá/
Kochánego małżonká/ wielkiego w Senaćie/
(Bo CNOTA, wiárá/ mieysce ma w tákiey zapłáćie)
Wźiełá oyczyznie Stróżá/ wielkiego człowieká/
Ktorego dźielne spráwy/ y cnoty/ do wieká.
Strumieniem nie przebrnionym płynąć muszą: ktory
CNOCIE pámiątkę sádzą/ ná wysokie gory.
W ktore gdy rzeczy weyźrzy/ rozsądek człowieczy/
Rzecze iże cnot twoich/ Bog nie ma ná pieczy:
Abo więc gniewem srogim/ y zápálczywośćią/
Poruszony: karze ćię ták częstą żáłośćią:

 Ze prá-

Ze práwie progi twoie/ w gruby wor vbiera/
Ná ktore/ co raz pátrząc/ serce twe vmiera.
Lecz proszę/ święta páni/ proszę ludźie, y ty/
Chćieyćie ináczey sądźić/ wyrok Páńskí skryty.
Bo zwykł Pan Błogosłáwić/ y złemu człowieku/
Daie mu záżywáć dni/ szcześliwie y wieku;
Frásunki go miiáią kłopoty, boleśći/
W vszu iego záwżdy brzmią/ pożądáne wieśći.
A zás ludźi pobożnych/ Pan karze/ strofuie/
Choc święte oko iego/ w nich smák wielki czuie.
Czemuż to ? (proszę) Czemu ? bo przyszłey srogośći/
Nie pobożnych Pan chowa/ y wszystkie ich złośći/
A ludźi zás cnotliwych/ wiáry/ státecznośći/
Doświadcza/ áby potym/ tym wietszey miłośći.
Przećiw sobie záználi Páńskiey: Toż gotuie
Tobie wielmożna Páni/ bo kochánie czuie.
W twoim wielkim vmyśle: w twoiey státecznośći/
Ktora Bogv oddáiesz/ w swym żalu/ w ćieżkośći.
Wiec proszę/ iescze y to/ chćiey baczyć: że twemu/
Bog przed oczymá kłádźie/ sercu wspániáłemu/
Wiele poćiech: Ani ćie frásunkiem ták neka/
(Bo naygorzey kiedy kto bez rátunku steka/)
Abyś nie miáłá vznáć/ wielkiey łáski iego/
Ktora/ w twym sercu gládźi/ Raz żalu wielkiego.
Widźisz twym wdźiecznym okiem/ cną corkę: wielkiego
Małżonkę vkocháną: cnego Zebrzdowskiego.
Kocháną Staroscina Lanckoronska swoie/
Ktora żyie szcześliwie/ ná poćiechę twoie:

Zyie/

Zyie/ y da Bog bedzie w długie żyła látá/
Spráwi to gorny władzcá/ y wielkiego świátá.
Nuż druga corke: w ktorey serce twe vczuie/
Pociechy wielkie: Czemu? Bo ie wstyd gotuie.
Gotuie skromność wielka: Cnota. Piekne włości
To sa. A oná wszytkie wzieła w osiadłości.
Kwitna w iey wdziecznym sercu: á świát oczy swoie.
Obroćiwszy/ lubuie obyczáie twoie.
Zacna dziewko: á prosi/ by Bog twoie látá
Prowádził w scześciu wielkim/ dokad zstáie świátá/
Ale co wietsza: Mvza nieśie licha moiá/
Wielka kupe poćiechy/ do twego pokoiá.
Tylko bez vprzykrzenia/ w Páńskim vchu twoim/
Niechay bedzie plác dány/ grubym słowom moim/
Wielmożna Pani: ktore/ sczerey życzliwośći/
A prawdy/ grunt swoy wioda/ y mey powolnośći.
Chćiey poyzrzeć/ á twe oko Páńskie chćiey zábáwić
Coć zá poćiechy w Synv Bog raczył wystáwić.
W ktore; kto zdrowym okiem weyzrzy: twe żáłośći/
Wage do gory wzniosza: á z mieyscá rádośći.
Nie poruszone stána w oczách twoich: áni
Záłość/ smetek/ frásunek sercá twego ráni.
Czemu? Bo sławy iego/ mestwá/ y dzielnośći/
Nie tylko że sa pełne/ wszytkie Polskie włośći.
Y oyczyste gránice: Lecz toż powiedáia
Inflanty, y Moskiewska ziemiá/ toż mu dáia.
Słowo: że reki meżney/ y Rycerstwá iego/
Sláki świeże zostáły/ iák meżá wielkiego.

Płynie.

Płynie śrzodkiem SRENIAWY potok/ ſkarłatnego
Zdrowiu: od ręki iego/ ſzábla rozlánego.
Lecz krotko: Rzecz to mogę/ że żadne kłopoty
Oyczyſkę nie zmogły ſię bez iego roboty.
Skłonność iego ktoż záśię przećiwko káżdemu/
Abo kto ſczodrobliwość/ przećiw potrzebnemu/
Lubo wypiſáć: lubo wypowiedźieć może?
Ktorą mu ty ſowićie/ nágradzay ſam Boże:
Jákoſz początek wielki nagrody ieſt/ CNOTY
Dźielnośći/ Męſtwá/ y piękney roboty:
Ze z przeyźrzenia wyroku wiecznego/ Bog ſwego/
Oddał iemu do ręku/ przyiaćielá cnego:
(Bo z tym záwżdy przybywa/ káżdemu człowieku/
Y ſławy/ y bogáctwá/ y zdrowia/ y wieku)
Przynioſł mu świeżo żonę z domu Xiążecego/
Ták z oycá/ iáko z mátki/ rodu wyſokiego.
Ale y cnot nie mnieyſzych/ wſtydu/ ſtáteczności/
Ktore z domow ſwych wźiełá/ przy tákiey zacności.
Już tedy święta Páni/ poćiechy tákowe
Widząc/ wyrzuć precz z ſercá/ fráſunki ſurowe:
Wyrzuć żáłoſne płácze: á do twych pokoiow/
Niechay idą krynice poćiech pełnych zdroiow.
Podźiękuy Bogu ſwemu/ zá to doświádczenie/
Przyimi wdźięcznie od niego/ oycowſkie ćwiczenie:
A on z łáſki ſwey ſpráwi/ że to ſtadło święte/
Z wyroku y dekretu Boſkiego záczęte.
Zobopolnie iák cnoty/ tákże wielkie włości/
Potomſtwu ſwemu poda/ w długie ośiádłości:

Y rod

Y rod zá rodem licząc/ przydą w ſzedźiwośći
Látá: co ſam Bog ſpráwi z ſwey ſczodrobliwośći.
Zkąd ty ſámá/ y oni odnioſą rádośći:
Czegoć me ſerce życzy/ z ſczerey vprzeymośći.

*W. M. mey wielce Miłośćiwey Pániey,*

*Powolny ſługá,*

*PIOTROWSKI WESPESIAN.*



Oratio habita Torunii a Illmo Dno Ossolinsky Cancell. Regni Sz.

Redivivum tranquilla venerentur Constantinum Polonia non uno Maxen-
tio domito et gloriae cuius ultra Istrum ac Tanaim evolata Vladi-
slaus Regum Constantissimus inter virentia ac florida almae pacis
quae ipse plantavit oliveta de tam beata semente sollicitus tempestiva
iura eiusdem indemnitati decrevit prospicere. Fervet in propria vi-
scera crudelis a medio iam pene Sae Orbis Christiani degenerus fu-
ror quo velut oestro perciti conciuium cognatorum imo fratrum animis
praetextu religionis sacrorum religionem evertunt sacra profanant et
polluunt sanguinem tot innocentum exhauriunt Rempub. Christianam propu-
gnatoribus spoliant et externis tam violentae occasioni Barbaris produnt et
prostituunt. Valida nempe in animos hominum Religio eos vel arctissima
stringit compage vel si ipsa scinditur ita disrumpit et dilaniat ut ne ipsi
quidem naturae vinculis pareat quamvis universi quae humano summe veneranti
illam quam intimus quisque se Creatori Optimo debere profitetur
gratitudo non patitur alios cancellos aut ligamenta propter in-
tentam in id quod ei credit placere voluntatem qua prout recto
processerit tramite aut ab eo deviaverit mortalium mentes opi-
nionis suae tenaces vel in scriptas armat et acuit hinc a commu-
ni Christiano nomine et iure exulat proh dolor Christiani
amoris et unionis communio et illud ferrum quo Christi propa-
ganda erat gloria in suis saevit membra imo viscera sola hucusque

Polonia prudentissima maiorū nostrorū moderatione tanta severitatis expers placida tolerantia multi inter concives amores affectum quoniam saepe renitentem retinet sed haec vatalis qua totam infecit Europam Contagio an non metuenda? Imbibent nostrorū vel ex vicina vel ex usurpata inter exteros peregrinantū conversatione peregrina vitia et uti in sole deambulantib evenire consuevit ut sensim infuscari se haud sentiant. Hinc provenit provida S. R. M. Dni Nostri Cle. sollicitudo quae dies noctesq cor et mentem regiam incitat ad procurandam stabilitā tam politicā quam Ecclesiasticam ubi nempe unicam illius nutricem. Cum vero pacis origo sit amor et concordia praemissa matura Cleri in provinciali Sacra Synodo Congregati deliberatione ad hoc Charitativū et fraternum colloquium dissidentes opinionib in Religione Christiana subditos suos Clementissime evocare constituit. Quo evitatis illis acerbitatum altricib scholasticis concertationib de vero genuinoq uniuscuiusq opinionis sensu tranquilla collatione discant fraterne colloqui et sensibus calumniis falsis traductionib et invectivis variis ab altero submovendam deponere. Quod ubi processerit non dubitat S. R. M. reliqua genuinae dictae facilius componi et extinctis odiis spiritū illū qui in turbine non operatur sed sibilo leni inspirat et sua iam incomprehensibilis potentia viā disponit ad illuminanda corda Divini

rionoris seio regentia redova pronocari et allici posse. His vero bon- nissimis conciliabuntur, denuum praxes corrigentur mores mollificabun- tur scandala et errores ad alterum postliminio revocabuntur fidu- cia. Et ecce iterum de eruptio saepe ad quam S. R. M. collineat quem consequuturum quis ambiget hoc tam frequenti et ad secundan- da . . . M. vota prono concursu. Quem auxisset libentissime sua ipsius prudentia ut sic demum Constantini parvuatici totum nomen impleret si tot diversa remoru cura unam Respub. partem durare permitterent! Mox tamen remota tantisper a communis patriae gubernaculis vicaria manu suas hic vices cu- rare et nomen ac omen intervenire voluit ut mutua charitati pari tranquillitatique pacem postremum quod dum ego tanti Regis vereri patriae patris nomine ago adeste animus Reverendissimi Illmi Grati Rectissimi ac eruditissimi viri et quo fine Deo ita disponente in hunc confluxeritis locum accuratius expendite. Hoc illud nempe tempus est beatitudinis nostrae si Ecclesiam et ob- itum orbem pace beneveritis hoc tempus felicitatis et gloriae huius amplissimi regni est si vestra cura et sollicitudine vestro studio et charitate natus in Ecclesia minori contigerit per restauratam felicem pacem primogenitum! Quod ergo bene vertat Nomi Christiani Ecce et Reipub. ad opus vos accingite viri manuducentem S. R. M. Dni nostri Cle- mentissimi instructionem perlegentem mediis cautiones fiduciarias intellexeritis.